

TŁUMACZENIA

MONUMENTA AERE PERENNIORA

ANNA TARWACKA

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

OPOWIADANA JEST HISTORIA EDYLA HOSTILIUSA
MANCINUSA I PROSTYTUTKI MANILII; PRZYTACZA
SIĘ SŁOWA DEKRETU TRYBUNÓW, DO KTÓRYCH
ODWOŁAŁA SIĘ MANILIA
AULUS GELLIUS, ‘NOCE ATTYCKIE’ 4,14
TEKST – TŁUMACZENIE – KOMENTARZ

Komentowany fragment *Nocy attyckich* to relacja Gelliusa z lektury dzieła Ateiusa Capitona *Coniectanea*. Antykwarystę zaciekaWił opisywany tam dekret trybunów plebejskich. Sprawa, mająca dość skandaliczny wydźwięk, dotyczyła edyla kurulnego Aulusa Hostiliusa Mancinusa i prostytutki Manilii. Trybunowie postanowili wesprzeć kobiety swoją *intercessio*, uznając zachowanie edyla za sprzeczne z godnością sprawowanego przez niego urzędu.

AULI GELLII *NOCTES ATTICAE* 4,14
NARRATUR HISTORIA DE HOSTILIO MANCINO AEDILIUM
ET MANILIA MERETRICE; VERBAQUE DECRETI TRIBUNO-
RUM, AD QUOS A MANILIA PROVOCATUM EST

1. Cum librum IX Atei Capitonis coniectaneorum legeremus, qui inscriptus est de iudiciis publicis, decretum tribunorum visum est gravitatis antiquae plenum. 2. Propterea id meminimus, idque ob hanc causam et in hanc sententiam scriptum est: Aulus Hostilius Mancinus aedilis curulis fuit. 3. Is Maniliae meretrici diem ad populum dixit, quod e tabulato eius noctu lapide ictus esset, vulnusque ex eo lapide ostendebat. 4. Manilia ad tribunos plebi provocavit. 5. Apud eos dixit comessatorem Mancinum ad aedes suas venisse; eum sibi recipere non fuisse e re sua, sed cum vi inrumperet, lapidibus depulsum. 6. Tribuni decreverunt aedilem ex eo loco iure deiectum, quo eum venire cum corollario non decuisset; propterea, ne cum populo aedilis ageret, intercesserunt.

AULUS GELLIUS, *NOCE ATTYCKIE* 4,14
OPOWIADANA JEST HISTORIA EDYLA HOSTILIUSA MAN-
CINUSA I PROSTYTUTKI MANILII; PRZYTACZA SIĘ SŁOWA
DEKRETU TRYBUNÓW, DO KTÓRYCH ODWOŁAŁA SIĘ
MANILIA

1. Kiedy czytaliśmy IX księgę *Różnych spraw* Ateiusa Capitona, która zatytułowana jest *O sądach publicznych*, zobaczyliśmy dekret trybunów pełen dawnej powagi. Dlatego go zapamiętaliśmy. Został on napisany z takiego powodu i w takich słowach: Aulus Hostilius Mancinus był edylem kurulnym. Oskarżył on prostytutkę Manilię przed zgromadzeniem ludowym o to, że z jej piętra został w niego w nocy rzucony kamień i pokazywał ranę od tego kamienia. Manilia odwołała się do trybunów plebejskich. Przed nimi powiedziała, że Mancinus przyszedł do jej kamienicy jako hulaka; nie chciała go wpuścić, ale – kiedy ten wdarł się siłą – został odparty kamieniami. Trybunowie postanowili w dekrete, że edyla odparto zgodnie z prawem z tego miejsca, do którego nie godziło mu się przybyć w wieńcu; dlatego sprzeciwili się, by edyl zwołał zgromadzenie.

KOMENTARZ

Pisząc ten fragment *Nocy attyckich*, Gellius korzystał z dzieła Ateiusa Capitona (*cos. suff.* 5 r. n.e.), założyciela szkoły Sabinianów, zatytułowanego *Coniectanea*, które składało się z co najmniej dziewięciu ksiąg. Do tego kompendium antykwarysta zaglądał często (por. Gell. 2,24; 10,6; 14,7; 14,8; 20,2) i tylko dzięki niemu mamy pojęcie o jego tematyce. Księga dziewiąta (według niektórych badaczy ósma) była zatytułowana *de iudiciis publicis*.

W komentowanym fragmencie Gellius, za Capitonem, opisał tematykę i przyczyny wydania dekretu trybunów plebejskich. Trybunowie dysponowali prawem wydawania edyktów (*ius edicendi*). Z kompetencji tej korzystali w przypadku konieczności uregulowania spraw dotyczących ogółu, jak na przykład w przypadku edyktu zakazującego przebywania w Rzymie osobom skazanym na karę śmierci (Cic., *In Verr.* 2,2,100). Natomiast w razie konieczności podjęcia decyzji dotyczącej jednostki wydawali dekrety. Gellius przytaczał także trybuńskie dekrety z czasów Tyberiusza, ojca Grakchów (Gell. 6,19), w których jeden urzędnik sprzeciwiał się nałożeniu grzywny przez kolegów.

Omawiany dekret dotyczy edyla kurulnego ze 151 roku p.n.e. Aulusa Hostiliusa Mancinusa i prostytutki Manilii. Edyl wyznaczył kobiecie termin procesu przed *comitia tributa*. Aby pokusić się o interpretację tego epizodu, należy przede wszystkim zrekonstruować przebieg zdarzeń. Mancinus przybył w nocy do kamienicy prostytutki, ale nie został tam wpuszczony. Kiedy próbował się dostać przy użyciu siły, został odparty przy pomocy kamieni, z których jeden go zranił. Wniósł zatem oskarżenie przed zgromadzenie ludowe. Musiało to mieć formę edyktu, zapewne ogłoszonego w czasie *contio*, podczas której edyl pokazał ludowi swoje rany. Tymczasem Manilia zwróciła się do trybunów plebejskich, którzy nie dopuścili do procesu, stosując *intercessio*.

Wątpliwości budzi natura oskarżenia wysuniętego przez Mancinusa. Przede wszystkim należy zauważyć, że wśród kompetencji edylów znajdowało się sprawowanie pieczy nad miejscami stanowiącymi potencjalne zagrożenie dla porządku publicznego, takimi jak łaźnie,

zajazdy czy lupanary, które Seneka nazwał obrazowo „miejscami drżącymi przed edylem” (*loca aedilem metuentia*). Dlatego kontrola przybytku wykorzystywanego przez prostytutkę dla wykonywania jej profesji jak najbardziej wchodziła w zakres obowiązków Mancinusa. Tymczasem Manilia nie wpuściła go, a kiedy próbował dostać się do środka siłą, został odparty. Według Gelliusa edyl oskarżał *quod e tabulato eius noctu lapide ictus esset*, czyli o to, że z piętra Manilii został w niego rzucony kamień. Nie wskazywał zatem prostytutki jako tej, która go zraniła, ale dowodził, że to z jej mieszkania rzucono kamień.

Mancinus mógł oczywiście skorzystać z prywatnoprawnej drogi dochodzenia swoich roszczeń. W połowie II wieku p.n.e. nie można jednak jeszcze było skorzystać z *actio legis Aquiliae*, regulującej odpowiedzialność za bezprawne wyrządzenie szkody w wypadku uszkodzenia ciała człowieka wolnego. Tu zresztą przeszkodą byłby także fakt, że to niekoniecznie Manilia rzuciła kamień. Podobny problem mogłoby sprawić wytoczenie *actio iniuriarum* z tytułu zniewagi. Fakt, że szkodę spowodowała rzecz wyrzucona z mieszkania uzasadniałby odpowiedzialność z tytułu *effusum vel deiectum*, co zresztą sugeruje sformułowanie Gelliusa. Czy jednak już wówczas *actio de effusis vel deiectis* istniała, nie wiadomo.

Zapewne ze względu na sprawowanie urzędu edyla Mancinus wybrał jednak drogę publicznoprawną, wszczynając proces na zgromadzeniu ludowym – *comitia tributa* – jako że był edylem kurulnym. Taka kompetencja przysługiwała edydom w sprawach obyczajowych oraz w związku z pospolitymi przestępstwami, także w odniesieniu do kobiet. Mancinus postawił prawdopodobnie zarzut uniemożliwiania mu wykonywania obowiązków urzędowych, być może chodziło też o naruszenie godności urzędu.

Według Gelliusa prostytutka skorzystała z *provocatio*, odwołując się do trybunów plebejskich. Informacja ta budzi wątpliwości. Przede wszystkim *provocatio* polegała na odwołaniu się od wyroku urzędnika, nakładającego na obywatela karę śmierci, chłosty bądź grzywny, do zgromadzenia ludowego. Trybunowie zaś mogli udzielać *auxilium* w przypadku, gdy obywatela spotykała krzywda ze strony urzędnika. Te dwie instytucje nie są jednak w źródłach zawsze ściśle rozgrani-

czane. Możliwe zatem, że Gellius użył czasownika *provocare*, mając na myśli skorzystanie z *ius auxilii* (podobnie Gell. 6,19,3). Nie da się też wykluczyć, że przebieg zdarzeń został w zachowanej relacji nieco uproszczony: otóż edyl mógł nałożyć na Manilię grzywnę, przekraczającą najwyższą wartość (*multa maxima*), w związku z czym prostytutka skorzystała z *ius provocationis* i wtedy właśnie Mancinus wszczął proces przed zgromadzeniem. Manilia natomiast, chcąc uniknąć głosowania nad jej losem na *comitia tributa*, postanowiła skorzystać jeszcze z pomocy trybunów.

Bardzo ciekawa jest argumentacja prostytutki. Otóż nie zaprzeczała ona istnieniu kompetencji edyla do wejścia do lokalu, twierdziła natomiast, że Mancinus przybył do niej jako *commessor* – hulaka. Odmówiła zatem tej wizycie charakteru urzędowego. Powiedziała, że nie chciała go wpuścić, a – skoro zaczął dobijać się siłą – został odparty przy użyciu kamieni.

Do tego zdania przychylni się trybunowie plebejscy, wyrażając opinię, że edyl został odparty zgodnie z prawem i że do lokalu prostytutki nie godziło mu się przychodzić w wieńcu, czyli w celach rozrywkowych.

Z treści dekretu można wysnuć pewne wnioski. Przede wszystkim prostytutka uznała, że może nie przyjąć klienta i – co bardziej znamienne – że w przypadku zastosowania przez niego siły ma prawo odpowiedzieć tym samym. Potwierdzili to trybunowie, stosując termin *iure deiectus*. Nawet *meretrix* mogła się zatem bronić w przypadku użycia w stosunku do niej siły.

Pewną analogię może stanowić jedna z kontrowersji Seneki Retora (1,2), dotycząca westalki porwanej przez piratów, która została kupiona przez stręczyciela i prostytutuowana. Przychodzących do siebie błagała o zapłatę mimo niewykonania usługi. Ponieważ nie mogła ubłagać żołnierza, który do niej przyszedł, zabiła go, kiedy użył wobec niej siły. Została oskarżona i uniewinniona, co Seneka umieścił w temacie ćwiczenia, nie poddając w wątpliwość. Nawet zatem zabicie natręta mieściło się w granicach dopuszczalnej obrony własnej *meretrix*.